

Elmar Altvater

Zrozumieć globalizację: energia z paliw kopalnych, globalne rynki finansowe i praca¹

Streszczenie:

Współczesną globalizację najtrafniej można opisać jako proces ekspansji i przyspieszenia, w którym produkcja, praca i warunki życia we wszystkich regionach świata wpływają na siebie nawzajem. Proces ten opiera się na zużyciu ogromnych ilości energii z paliw kopalnych. Publiczna krytyka globalizacji koncentruje się obecnie na nieuchronnym deficycie energii („szczyt ropy”² [peak oil]) i katastrofalnym wpływem emisji CO₂ na klimat. W mniejszym stopniu przedmiotem krytyki jest globalny kapitał, który wywiera nieustającą presję na wzrost produkcji oraz potaniecie kosztów pracy. Dynamika globalizacji ma wpływ na warunki pracy, płace, bezpieczeństwo zatrudnienia, umiejętności i zabezpieczenia społeczne, oraz przyczynia się do wzrostu gospodarki nieformalnej. Istnieje jednak wyjście z tej sytuacji: od reżimu energii ze źródeł nieodnawialnych do odnawialnych, od nieformalnych form zatrudnienia i prekariatu do solidarystycznych i spółdzielczych form organizacji produkcji.

Wstęp

Globalizację najtrafniej można opisać jako proces „kompresji czasu i przestrzeni” (Harvey, 2004). Kompresja czasu jest innym określeniem procesów przyspieszenia produkcji, transportu i komunikacji oraz konsumpcji. Przyspieszenie procesów produkcji (lub produktywniej konsumpcji) pozwala na produkcję większej ilości tego samego w tym samym czasie, albo takiej samej produkcji w krótszym czasie. Tym samym oznacza wzrost produktywności. W przypadku indywidualnej konsumpcji przyspieszenie przybiera na przykład postać spożycia masowych prefabrykowanych produktów żywnościowych [fast

1

Źródło: Elmar Altvater. Conceptualising globalisation: fossil energy, global finance and the labour market. *Work Organization, Labour and Globalization*, Vol 1, no 2, lato 2007, str. 5 – 14. Dziękujemy profesorowi Elmarowi Altvaterowi za uprzejmą zgodę na polskie tłumaczenie tego artykułu i publikację na witrynie www.ekologiasztuka.pl

² Według Wikipedii (dostęp z 3 maja 2007) teoria szczytu ropy Hubberta zakłada, iż dla danego obszaru geograficznego, od pojedynczego pola naftowego po planetę jako całość, krzywa produkcji ropy ma kształt dzwonu. Teoria ta pokazuje także, jak z wyprzedzeniem obliczyć punkt szczytu produkcji, w oparciu o stopę odkryć, produkcji i skumulowanej produkcji. Na wczesnym etapie wznoszącej się krzywej (przed szczytem) produkcja ropy rośnie, wskutek wzrostu stopy odkryć i nakładów inwestycyjnych. W późniejszym okresie (po szczycie) krzywa opada z racji na wyczerpanie surowców. (Hubbert, 1956)

food], które z kolei zależą od przyspieszenia procesu produkcji żywności. Wzrost produktywności jest pozytywnym przesłaniem wolnorynkowego kapitalizmu od czasów Adama Smitha i Davida Ricardo, którzy twierdzili, iż „bogactwo narodów” można zwiększać właśnie poprzez wzrost produktywności. Jedną z metod osiągnięcia tego celu jest podział pracy, zarówno poszerzony jak i pogłębiony na skalę narodową, międzynarodową i globalną. Taki cel osiągnięty zostaje przez poszerzenie i pogłębienie podziału pracy, zarówno w skali narodowej, międzynarodowej i światowej.

Skutkiem tego jest przyspieszenie w czasie, które rozciąga produkcję i konsumpcję w przestrzeni i jest jedną z ważniejszych sił sprawczych globalizacji. Niemniej sama koncepcja globalizacji pojawiła się stosunkowo niedawno. Pojęcie to zostało upowszechnione w latach 90. XX wieku, po upadku „realnego socjalizmu”, czemu towarzyszył gwałtowny wzrost otwierania i liberalizacji rynków, przemieszczania politycznych i społecznych granic oraz deregulacja.

Nawet Karol Marx i Friedrich Engels chwalili wielkie osiągnięcia burżuazji w poszerzaniu ograniczonych horyzontów przedkapitalistycznych społeczności i wzmacnianiu sił produkcji, a tym samym przyspieszaniu akumulacji kapitału i wzrostu dochodów. Ale podkreślali oni także, iż w ramach kapitalizmu podział bogactwa jest zorganizowany na zasadach, które utrwalają nierówności ekonomiczne i zwiększają ubóstwo. Ponadto, uzasadniali, iż nierówność dochodów wiąże się z konfliktem w usytuowaniu robotników i kapitalistów w procesie produkcji. Toteż nie można pominąć „klasowej perspektywy” w jakiegokolwiek analizie procesów kapitalistycznej akumulacji, w tym także jej obecnej postaci, czyli tzw. globalizacji. Jednoczesny wzrost bogactwa i wzrost nierówności, opisany w Manifeście Komunistycznym z 1948 r., potwierdza oparta na danych statystycznych długoterminowa analiza dochodu narodowego per capita od roku 0 do końca XX wieku, przeprowadzona przez Angusa Maddisona (2001). Bogactwo i ubóstwo narodów i obywateli są więc dwiema stronami tej samej monety.

Paradoksalnie, kompresja odległości (przyspieszenie w czasie ich pokonywania) umożliwiła gospodarczą ekspansję. Jest to jedna z najważniejszych cech kapitalizmu od czasu jego powstania w okresie, który Braudel (1962) nazwał „długim wiekiem XVI” – trwał on od 1492 roku (odkrycie „Nowego Świata”) do 1648 (pokój westfalski). To właśnie w tym okresie powstał światowy rynek, za sprawą światowego handlu i inwestycji, gdy znaczna część powierzchni planety Ziemia została skolonizowana przez imperialistyczne europejskie potęgi. Rozprzestrzeniający się na całą planetę ekonomiczny system kapitalizmu nie uznawał żadnych granic. Przestrzenna ekspansja dotyczyła także planety jako środowiska [global environment]. Epoka kolonializmu i imperializmu była także okresem, który Alfred Crosby (1999) nazwał imperializmem ekologicznym.

W trakcie tworzenia nowego światowego rynku, wraz z rozmontowywaniem wcześniejszych politycznych granic oraz społecznych i przyrodniczych rozgraniczeń, nowe polityczne granice zostały ustalone wokół państw narodowych. Pod koniec „długiego XVI wieku” (Braudel, 1962), traktaty pokojowe zawarte w Osnabrück i w Munsterze po wojnie trzydziestoletniej (1618-1648) doprowadziły do powstania „ładu westfalskiego”. Narodził się międzynarodowy polityczny system państw narodowych, który trwał od połowy wieku XVII aż do zakończenia

zimnej wojny pod koniec lat 80. ubiegłego wieku. Jednakże obejmował on mniejszość, przeważnie europejskich, państw. Świat nie-europejski był wykluczony z ładu westfalskiego.

Autoreferencyjny charakter kapitalistycznej gospodarki monetarnej wytworzył sytuację, w ramach której globalny rynek powstającego światowego systemu zignorował i zburzył istniejące wcześniej bariery i granice. Zniknęły cła i kontrole graniczne [przepływu pieniędzy i towarów], usunięte zostały przeszkody dla swobodnego przepływu kapitału, albo przez uzgodnienia albo pod naciskiem najpotężniejszych państw świata. W tej sytuacji ma sens powrót do Róży Luksemburg (1913) analiz akumulacji kapitału, które zwracają uwagę na polityczne i militarne naciski, jakie stosowano, aby otworzyć dostęp do rynków dla kapitalistów z najpotężniejszych krajów.

Uwolnione w ten sposób siły rynku były przedmiotem analiz Karla Polanyi'ego (1978), który opisał to, co się działo przez większą część wieku XVII i XIX jako proces odrywania rynków [disembedding] od społeczeństwa. Jak twierdził Polanyi, do tamtej pory rynki były zawsze zakorzenione w społeczeństwie. Dopiero w epoce współczesnego kapitalizmu rynki zaczęły kontrolować systemy społeczne, z katastrofalnymi skutkami dla siły roboczej, przyrody i pieniądza. Ponieważ rynki na te towary działają jak piekielne młyny, niszczą one zarówno środowisko, jak i osadzoną w nim tkankę społeczną.

System państw narodowych ma kilka szczególnych cech. Po pierwsze, jest on oparty na ustaleniu politycznej definicji obywatelstwa, co pozwala określić reguły dostępu i wykluczenia. Szczególnie okrutnym przykładem wdrożenia tej zasady jest nowoczesna i stosowana obecnie polityka europejska wobec migrantów. Po drugie, terytorium państwa narodowego musi być jasno określone. Bez jednoznacznego, niekwestionowanego ustalenia granicznych szlabanów państwo narodowe nie może być suwerenne. Problemy Palestyny z ustaleniem odrębności terytorialnej wobec polityki osadniczej Izraela jest tragicznym przykładem, który potwierdza znaczenie tej zasady. Po trzecie, aby system był spójny [concerted], istnieje potrzeba zrównoważenia relatywnej – czy w ujęciu Susan Strange (1988) relacyjnej – władzy tak, aby możliwe było unikanie bądź rozstrzyganie konfliktów. Tak więc globalizacja jest procesem pełnym sprzeczności. Z jednej strony składa się nań demontaż granic, które powstrzymują aktywność ekonomiczną, a z drugiej strony ustanawia granice państw narodowych wobec innych państw i niechcianych ludzi. Toteż kwestia barier [limits] i granic ma zasadnicze znaczenie dla zrozumienia trajektorii globalizacji, szczególnie kiedy bierzemy pod uwagę ograniczenia społeczne i ekologiczne.

Przez długi czas te granice kapitalistycznego rozwoju nie były postrzegane przez ludzi i nie były częścią społecznej świadomości. Mówiąc wprost, nikt nie zwracał na nie uwagi. Ale kiedy kapitalistyczna gospodarka zbliża się do granic regeneracyjnej zdolności przyrody [carrying capacity] i zakłóca integralność i zdolność do wchłaniania odpadów [sinks], a zatem traci akceptację społeczną, ograniczenia te stają się problemem dla globalizacji. Kompresja czasu i przestrzeni nie jest procesem bezkonfliktowym. Z dużą dozą pewności można oczekiwać, iż procesy te wyzwolą kolektywny opór przeciwko niektórym ze skutków globalizacji. Toteż istotnym elementem jakiegokolwiek analizy globalizacji jest znalezienie odpowiednich pojęć, które pozwolą zrozumieć ruchy społeczne krytycznie nastawione wobec globalizacji.

W tym artykule najpierw odnoszę się do zależności od paliw kopalnych jako właściwości współczesnego kapitalizmu, aby wyjaśnić tę dominującą historyczną dynamikę i wyłonienie się swoistego globalnego podziału pracy. Powszechne użycie paliw kopalnych ma wiele zalet dla kapitalistycznego sposobu produkcji. Jednakże system energetyczny oparty na paliwach kopalnych jest systemem zamkniętym. Ma ograniczenia zarówno po stronie wejścia (dostępność ropy gazu i węgla), jak i na wyjściu (emisje CO₂ i ich wpływ na zmianę klimatu). W następnej części artykułu poddam analizie sprzeczności pomiędzy ograniczeniami (energetycznymi) surowców i granicami regeneracyjnej zdolności przyrody z jednej strony, a szybko rozwijającymi się rynkami finansowymi z drugiej strony, w kontekście nacisków jakie te procesy wywierają na pracę. W ostatniej części artykułu odniosę się do skutków nacisków, jakie globalny kapitał wywiera na pracę, to jest do odformalizowania pracy, prekariatu, a także prób przewyciężenia tego przez nowe formy spółdzielczej, opartej na współpracy organizacji produkcji.

Globalizacja, energia ze źródeł kopalnych i kapitał finansowy

„Granice globalizacji” (Altvater i Mahnkopf, 2004) widać najlepiej wówczas, gdy chodzi o dostarczanie energii dla kapitalistycznej akumulacji, czyli dla wzmiarkowanych wcześniej procesów ekspansji w przestrzeni i przyspieszenia w czasie. Kapitalistyczna industrializacja i jej systemowy wymóg zwiększania produktywności (aby wytworzyć, jak pisał Marks, względną nadwyżkę) spowodowała ustawiczny wzrost zapotrzebowania na energię. W epoce kapitalizmu energia z paliw kopalnych stała się głównym źródłem zaspokajania potrzeb energetycznych. Wskutek tego, w przeciwieństwie do wcześniejszych modeli gospodarowania i społeczeństw rolniczych przed rewolucji przemysłowej, energia konsumowana w procesach produkcji pochodzi z ziemi: z kopalń, złóż gazu, pól naftowych, a nie z alternatywnych źródeł, jak energia słoneczna. System energetyczny współczesnego kapitalizmu jest zamknięty i wyodrębniony, w przeciwieństwie do „otwartości” historycznych/dawnych systemów opartych na promieniowaniu słonecznym. Nie ma wątpliwości co do korzyści płynących z energii słonecznej, która jest tysiące razy potężniejszym źródłem niż energia z paliw kopalnych wydobywana ze skorupy ziemskiej.

Energii słonecznej brakuje jednak pewnych zalet, które ma energia z surowców kopalnych. Paliwa kopalne są „gęstą energią” z relatywnie wysokim zwrotem energii w porównaniu do wkładu energii niezbędnej do jej wyprodukowania (EROEI)³ i mogą być używane w każdym miejscu i czasie. Paliwa kopalne łatwo jest magazynować i transportować na długie dystanse. Nie ma więc konieczności budowania elektrowni w miejscu ich wydobycia. Ponadto energię tę łatwo transportować z globalnych „stacji paliw” do krajów producenckich. Oznacza to, iż w przypadku konkurencji między dwoma lokalizacjami decydenci nie muszą brać pod uwagę problemu podaży energii. Ponadto energia z paliw kopalnych jest o wiele bardziej zgodna z dynamiką systemu kapitalistycznego, gdyż jest podatniejsza na koncentrację i centralizację niż energia słoneczna (biomasa, wiatr, woda). Można z niej korzystać w trybie 24 godziny na dobę, gdziekolwiek jest zapotrzebowanie, w sposób elastyczny jak i w postaci skoncentrowanej, czyli właśnie tak, jak pragną tego gospodarczy decydenci (Altvater, 2006). Dzięki temu tempo technologicznej innowacji od czasu kapitalistycznej industrializacji w późnym wieku XVIII przyniosło bezprecedensowy sukces gospodarczy. Niemal wszystkie nowe urządzenia techniczne funkcjonują dzięki energii z paliw kopalnych. Do najbardziej

³ Z ang. energy return on energy invested. Przyp. tłum.

znanych przykładów należą: maszyna parowa, silnik spalinowy, sieci energetyczne, samolot, statek kontenerowy czy internet. Przestrzenna ekspansja kapitalizmu była możliwa tylko dzięki rewolucyjnym zmianom w rozwoju technologicznym transportu i komunikacji. Wzrost produktywności można było osiągnąć tylko dzięki współczesnym maszynom i energii z paliw kopalnych, które umożliwiły reorganizację produkcji poprzez stworzenie gospodarczych łańcuchów/łańcuchów towarowych/produkcyjnych, które niekiedy opasują cały świat. Ponadnarodowe korporacje lokują pracochłonne elementy łańcucha produkcyjnego tam, gdzie praca jest tania, natomiast ogniwa technologiczochłonne tam gdzie jest dobrze rozwinięte zaplecze naukowe. Transport i komunikacja między tymi wyspecjalizowanymi miejscami w globalnej przestrzeni są opłacalne z uwagi na tanią energię oraz dostępność odpowiednich technologii i wyrafinowanych metod zarządzania.

Rozwój tych czynników miał decydujący wpływ na polityczną regulację globalizacji. Podstawą deregulacji granic politycznych jest liberalizacja rynków finansowych, która trwa od późnych lat 70. ubiegłego wieku i której towarzyszy rozwój nowych technologii. Stworzenie światowych rynków produktów, usług i pieniądza było równie ważną innowacją, jak samochód czy komputer. Ekonomiczna liberalizacja i polityczna deregulacja są dwoma aspektami globalizacji, które można zrozumieć tylko za pomocą nowej dyscypliny wiedzy: międzynarodowej czy globalnej ekonomii politycznej.

Jednakże użytkowanie energii z paliw kopalnych ma również szereg niekorzystnych skutków. Przede wszystkim, jak pokazują debaty o „szczycie ropy”¹ [peak oil], dostawy paliw kopalnych są ograniczone. Jest bardzo prawdopodobne, że w pierwszej dekadzie XXI wieku będziemy mieli do czynienia ze szczytem produkcji ropy na globalną skalę tak, jak to mało miejsce w Stanach Zjednoczonych na początku lat 70. XX wieku. Chociaż obecnie możemy korzystać z paliw kopalnych (ropy), to ostrożne szacunki koncernów paliwowych takich jak British Petroleum czy Exxon wskazują, że zasoby wystarczą nie dłużej niż na kolejne 20 – 30 lat. Tak długo, jak podaż ropy będzie miała krzywą opadającą, a krzywa zapotrzebowania będzie rosła, cena ropy będzie się utrzymywać na wysokim poziomie.

Będzie to miało poważne konsekwencje dla krajów importujących ropę, zwłaszcza, że w okresie niedoboru energetycznego bezpieczeństwo energetyczne staje się jednym z najważniejszych wyzwań globalnego zarządzania i, jak wskazują niedawne doświadczenia krajów zasobnych w ropę, prowadzi to do konfliktów.

Paliwa kopalne są niekorzystne z jeszcze jednego powodu. Spalanie paliw kopalnych ingeruje także w globalny klimat, gdyż prowadzi do emisji CO₂. Od czasu publikacji raportu Sterna przez rząd Wielkiej Brytanii w 2006 roku oraz raportu IPCC w 2007 jest jasne, że efekt cieplarniany i jego potencjalny wpływ na zmianę globalnego klimatu będzie miał katastrofalne skutki dla warunków pracy i życia całej ludzkości. Efekt cieplarniany jasno pokazuje, że globalizacja jest czymś więcej niż tylko stworzeniem światowego rynku i instytucji globalnego zarządzania. Globalizacja, która podczas długiego XVI wieku przełamała granice ekonomicznej ekspansji, obecnie zmierza w stronę granic przyrodniczych i społecznych. Nasuwają się gorzkie wnioski. Z uwagi na ograniczenia zasobów i negatywne skutki spalania należy zredukować uzależnienie globalnej kapitalistycznej gospodarki od paliw kopalnych. W kolejnych dekadach przyniesie to także potrzebę zmiany w trajektoriach globalizacji. Bez wątplenia zmiany te będą miały głębokie reperkusje w dziedzinie procesów

pracy i dystrybucji dochodów, a tym samym stosunków pracy. Jednak ani polityka zatrudnienia, ani polityka dochodów, ani nauki społeczne nie odnoszą się do konsekwencji tych doniosłych przemian.

Wymóg redukcji uzależnienia globalnej gospodarki od paliw kopalnych i odniesienie się do skutków, jakie to będzie miało w dziedzinie pracy, stoi w zasadniczej sprzeczności z działalnością rynków finansowych. Liberalizacja rynków finansowych jest jednym z najbardziej doniosłych wydarzeń w globalnej gospodarce i stosunkach międzynarodowych w ciągu ostatnich kilku dekad od lat 70. XX wieku. Odegrała ważniejszą rolę niż upadek Muru Berlińskiego, gdyż ten można przynajmniej w części zinterpretować jako konsekwencję liberalizacji rynków finansowych. Skutkiem tej liberalizacji był wzrost zadłużenia krajów Trzeciego Świata oraz krajów socjalistycznych Drugiego Świata u kredytodawców z krajów Zachodu, np. krajów Pierwszego Świata. Począwszy od lat 80. XX wieku koszt obsługi tego długu podważył zdolność zarządczą państw, szczególnie w gospodarkach planowanych Drugiego Świata. Wymusił także otwarcie tych gospodarek na międzynarodowy handel i inwestycje. W rezultacie strategie obliczone na samowystarczalność były skazane na niepowodzenie, co też się stało. Zniknięcie systemu socjalistycznego dało Margaret Thatcher asumpt do twierdzenia, iż nie „ma już żadnych alternatyw”. Globalizacja jako proces „końca historii” jest unikalną trajektorią ekonomicznego, społecznego i politycznego rozwoju świata. Sprawia to wrażenie, iż zachodni model formalnej i proceduralnej demokracji, wolnego rynku i pluralistycznego systemu społecznego w końcu osiągnął światowy zasięg, a *pensée unique* neoliberalnej ideologii* zwyciężyła w walce idei, ideałów i ideologii. Jednakże radość z tego pozornego zwycięstwa globalizacji nie bierze pod uwagę jej społecznych i ekologicznych granic, ignoruje również negatywnego wpływu liberalizacji rynków finansowych na społeczeństwo i środowisko, a także na realną gospodarkę produkcji, dystrybucji i konsumpcji.

Daje to asumpt do podkreślenia aktualności krytycznych koncepcji Karla Polanyi'ego na temat wykorzenionych rynków i konieczności ponownego osadzenia ich w systemach społecznych regulacji. Z uwagi na specyficzną dynamikę konkurencji między instytucjami finansowymi na globalnym rynku, najbardziej wykorzenione społecznie są rynki finansowe. Na rynkach towarów, dopóki siły działające na rzecz konkurencyjności nie zostaną zahamowane czy zniweczone przez interwencje potężnych monopolii i oligopolii, ogólna konkurencja, a szczególnie konkurencja globalna, skutkuje obniżaniem cen i poprawą jakości produktów i usług. Natomiast konkurencja na rynkach finansowych działa na rzecz zwiększenia dochodów, stopy zysków czy odsetek od zainwestowanego kapitału, ponieważ instytucje finansowe konkurują między sobą przez stwarzanie najbardziej atrakcyjnych

*

Termin „*pensée unique*” (myśl jedyna) odnosi się do supremacji neoliberalnej ideologii i wywodzi się z kontekstu krytyki konformizmu podejmowanej przez środowiska partii lewicowych i alternatywnych czy organizacji takich jak ATTAC. Krytyka ta odnosi się do wymuszonego przez główny nurt ograniczenia pola debaty politycznej. Ograniczenie to odzwierciedla argument o braku alternatyw [TINA – There Is No Alternative] wobec neoliberalizmu. Ta teza zaproponowana przez Margaret Thatcher (byłą premier Wielkiej Brytanii) była powtarzana przez innych polityków, w tym przez byłego niemieckiego kanclerza, Gerharda Schrödera [Es gibt keine Alternativen] Autorem terminu „*pensée unique*” jest Ignacio Ramonet, który po raz pierwszy użył go w styczniu 2005 w artykule wstępnym w *Le Monde Diplomatique*. Ramonet jest redaktorem naczelnym tego pisma, oraz między innymi honorowy członek ATTAC. (Na podstawie wikipedii)

możliwości inwestowania kapitału. Powoduje to, że banki centralne państw narodowych (lub unii walutowych, jak system Euro) nie mogą obniżyć stóp procentowych poniżej poziomu ustalonego przez konkurujące instytucje finansowe. Muszą zapobiegać ucieczce kapitału, dewaluacji waluty i tendencjom inflacyjnym. Oznacza to, że instytucje finansowe mają asymetryczne opcje. Tak długo, jak nie ma skoordynowanych, uzgodnionych działań banków centralnych i instytucji finansowych w zakresie ograniczania stóp procentowych, mogą one je podwyższać, ale nie mogą ich obniżać. Najważniejsi gracze finansowi, rządy krajów G7 oraz ekonomiści neoklasycyści głównego nurtu od początku lat 90. XX wieku negują możliwość ograniczania stóp procentowych i pułapów kursu wymiany walut. Daje to międzynarodowym bankom, funduszom i firmom ponadnarodowym możliwość czerpania korzyści ze zmiennych kursów wymiany i wysokich stóp zysku kosztem małych i średnich firm oraz biedniejszych krajów, na co zwraca uwagę UNCTAD⁴.

Bardzo rzadko poddaje się refleksji fakt, iż wysokie stopy zysków narzucane przez rynki finansowe muszą być generowane w realnej gospodarce. Jednak wysokie efektywne stopy zysku (odsetki nominalne minus oczekiwany poziom inflacji) wymuszają wzrost produktywności i razem z nim stopy wzrostu w realnej gospodarce, co z kolei strategicznie zależy od dostępności energii. Dotąd było to możliwe tylko dzięki zapewnieniu dostaw paliw kopalnych, zwłaszcza ropy. Jednak obciążenie, jakie nakłada sektor finansowy na gospodarkę realną, przekracza jej możliwości. W tej sytuacji współczesny zaawansowany technologicznie kapitalizm cofa się do – już obecnie dominującego – modelu produkcji absolutnej wartości dodatkowej (Marks) czy do modelu „akumulacji przez wyłączenie” (Harvey, 2003, Altvater, 2006), jak to się dzieje na przykład w globalnych procesach redystrybucji dochodów i surowców na rzecz wielkich i potężnych właścicieli kapitału finansowego w bogatych krajach. Lekcja, jaką należy z tego wyciągnąć, jest taka, iż globalizacja to nie tylko proces technologicznego postępu, wzrostu dochodów (nawet jeśli zachodzi on w kontekście pogłębiania się nierówności) czy jednoczesnego zwiększania wolności ekonomicznej i politycznej. Globalizacja to także proces rozwijania nowych form wyzysku, aby sprostać wymaganiom właścicieli kapitału finansowego. Dla świata pracy ma to fatalne konsekwencje.

Globalny kapitał finansowy i rynek pracy

Rynki finansowe wywierają naciski na rynek pracy i państwo opiekuńcze poprzez kanały inwestycji i handel w realnej gospodarce. Tu warto się odnieść do keynesowskiej hierarchii rynków. Na jej szczycie są rynki finansowe, które kreują stopy odsetek. Poniżej są rynki towarów, gdzie cena produktu określa stopę zysku, jaką można osiągnąć w warunkach określonych stóp odsetek. Na samym dole są rynki pracy, gdzie popyt na pracę jest określony przez stopy odsetek na rynkach finansowych, ceny towarów na globalnych rynkach oraz jednostkowe koszty pracy (płace i wydajność pracy) w skali narodowej. Wysokie zyski od bogactwa monetarnego (które przekraczają stopę zysku od kapitału inwestowanego w „rzeczywistą ekonomię” produkcji lub ogólną stopę wzrostu PKB) są możliwe do osiągnięcia tylko poprzez redystrybucję przepływu dochodów z pracy i innych dochodów ze sfery społecznej do (finansowego) kapitału. Stąd bardzo silne i skuteczne, jak pokazują statystyki, naciski inwestorów finansowych na rzecz redystrybucji dochodów na ich korzyść. Potwierdza to *World Economic Outlook* z kwietnia 2007, w którym Międzynarodowy Fundusz Walutowy

⁴ United Nations Conference on Trade and Development – Konferencja Handlu i Rozwoju Narodów zjednoczonych. (przyp. tłum.)

stawia tezę o globalizacji pracy (MFW, 2007:161-192), podsumowując po pierwsze, że „globalna siła robocza wzrosła czterokrotnie w ciągu minionego dwudziestolecia”, oraz po drugie, iż „gospodarki zaawansowanego [kapitalizmu] powiększają zasoby globalnej siły roboczej poprzez różne kanały, w tym przez: import produktów finalnych, relokację produkcji [offshoring] półproduktów, oraz imigrację”. (161) Po trzecie, autorzy stwierdzają, iż wskutek tych procesów w krajach rozwiniętych doszło do głębokiego spadku udziału pracowników [labour] w dochodach z pracy, a w ten sposób nastąpił wzrost dochodów właścicieli kapitału finansowego. To jest właśnie szczególna cecha nowej fazy globalnej kapitalistycznej „akumulacji przez wywłaszczenie”. (Harvey, 2003, Altvater, 2006).

Jakie ma to konsekwencje dla świata pracy? Przede wszystkim mamy do czynienia z silnymi naciskami na pogorszenie warunków pracy i dochodów, szczególnie z naciskami na wydłużenie czasu pracy. Po pierwsze, z paroma znaczącymi wyjątkami, w niemal wszystkich krajach państwo opiekuńcze „epoki fordyzmu” zostało zredukowane do roli zarządcy demontażu i redukcji wydatków socjalnych. Ilościowe cięcia spowodowały jakościowe zmiany instytucjonalne, kulturowe, w relacjach płci, w nowej rywalizacji o hegemonię ideologiczną. Redukcja płac socjalnych [social wages] nie jest tylko skutkiem konkurencji między krajami z nisko płatną siłą roboczą. Przede wszystkim jest skutkiem presji wywieranej przez zliberalizowane rynki finansowe i perwersyjnej konkurencji między instytucjami finansowymi, na której korzystają aktorzy finansowi i właściciele kapitału finansowego. Po drugie, nacisk na obniżanie wynagrodzeń pracowników powoduje, iż zmuszani są oni do pracy poniżej poziomu minimum socjalnego [living wage], co nie pozwala na życie w dobrostanie, a to oznacza złamanie zasady „pracy godziwej” Międzynarodowej Organizacji Pracy. Wzrost liczby „pracujących ubogich” nie dotyczy tylko Stanów Zjednoczonych, jest również cechą charakterystyczną europejskich rynków pracy. Trzeci skutek to wykluczenie „zbędnych populacji” (Ricardo, 1817), do którego dochodzi, ponieważ nie powstaje wystarczająca liczba nowych miejsc pracy, aby skompensować miejsca likwidowane. Oczekiwania kompensacji miały szansę spełnienia po II wojnie światowej, w okresie „złotego wieku kapitalizmu” w latach 50. i 60. XX wieku. Od tamtej pory „zbędna populacja” stała się widoczna w centrach miast w kapitalistycznych krajach. „Zbędna populacja” to także główna przyczyna migracji. Po czwarte, w większości przypadków bezrobotni nie godzą się na perspektywę długotrwałego bezrobocia. Statystyki bezrobocia uniewidoczniają szereg zjawisk, na przykład to, iż bezrobotni tracą nadzieję na zatrudnienie i podejmują pracę w tak zwanej „gospodarce nieformalnej”. Gospodarkę nieformalną charakteryzuje niepewność zatrudnienia, słaba ochrona pracowników i brak reprezentacji ich interesów w miejscach pracy, niskie standardy techniczne, oraz brak zabezpieczeń wynikających z prawa pracy i innych wymiarów bezpieczeństwa społeczno-ekonomicznego. Toteż należy wziąć pod uwagę upowszechnienie niepewności [globalization of insecurity] jako istotny wymiar globalizacji (Altvater & Mahnkopf, 2002). Odformalizowanie pracy (a także pieniędzy oraz polityki, których jednak nie sposób naraz analizować w tym artykule) jest elementem erozji gospodarczych, społecznych i politycznych uwarunkowań, które ukształtowały proces rozwoju i formy regulacji w przeszłości.

Chociaż odformalizowanie części rynków pracy przybiera różne kształty, w zależności od lokalnych warunków społecznych i ekonomicznych, to można jednak wyznaczyć istotne i przenikające wszędzie ogólne cechy. Nieformalną gospodarkę można interpretować jako przestrzeń, w ramach której pracownicy wykluczeni z formalnej gospodarki reorganizują

życie codzienne i świat pracy poza załamany, formalnym rynkiem pracy. Z jednej strony jest to świat, który kieruje się własnymi zasadami, bądź wykorzystuje reguły funkcjonowania rynków formalnych, lecz czyni to z perspektywy podporządkowania. Pracownicy gospodarki nieformalnej odpowiadają „neoliberalizmem od dołu” na „odgórny neoliberalizm” gospodarki formalnej i jej reprezentantów. Z drugiej strony deformalizacja pracy często włącza się w obręb nielegalnej działalności gospodarczej, a nawet wchodzi w sferę przestępczości. Jest to jedna z najważniejszych przyczyn globalizacji zorganizowanej przestępczości i tworzenia się ponadnarodowych sieci przestępczych (pozostałe z nich można zidentyfikować wyłącznie za pomocą analizy odformalizowania obiegu pieniądza i polityki). Stanowią one istotny element współczesnego świata. MFW obliczył, iż nawet do 5 proc. wartości produktu globalnego przechodzi przez „pralnie pieniądza”. W większości przypadków związki między sieciami przestępczymi a procesami deformalizacji, które z kolei wynikają z dynamiki procesu globalizacji, nie są dostrzegane. Na zapleczu formalnego światowego rynku nieuchronnie rozwija się ukryty czarny rynek. Jednym z paradoksalnych wymiarów neoliberalnej deregulacji jest poszerzenie przestrzeni dla nieformalnej działalności, w tym dla świata zorganizowanej przestępczości, z którym – jak na ironię – muszą walczyć sami rzecznicy neoliberalizmu, likwidując - w imię walki z przestępczością - prawa obywatelskie.

Czy drogą wyjścia jest współ-dzielcza, solidarystyczna gospodarka?

Jednocześnie występują tendencje w przeciwnym kierunku. Zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej upowszechniają się doświadczenia przekształcania gospodarki nieformalnej w solidarystyczne formy gospodarowania (inaczej zwane także gospodarką solidarności). Bezpośrednią przyczyną takiego rozwoju było doświadczenie przez ludzi kryzysu zadłużenia z lat 80. i kryzysy finansowe z lat 90. XX wieku. Ludzie przejmowali i zagospodarowywali fabryki czy ziemię, które uprzednio stanowiły własność publiczną i zostały porzucone przez nowych właścicieli, ponieważ nie przynosiły dochodów na poziomie wymagań globalnych rynków finansowych. Można je postrzegać jako kontynuację eksperymentów ze spółdzielczymi formami gospodarowania, jakie wprowadzano w wielu krajach od początku industrialnego kapitalizmu, i które E. P. Thompson opisał jako rozwój „gospodarki moralnej” (1971). W krajach OECD ponad 29 milionów ludzi pracuje w „trzecim sektorze” gospodarki (OECD, 2003: 17-18), przeważnie na zasadach prekariatu z powodu likwidacji zabezpieczeń społecznych. Taka praca bardzo często nie spełnia kryteriów zatrudnienia na godziwych zasadach (tak jak definiuje je Międzynarodowa Organizacja Pracy): wynagrodzenia są niskie i niepewne, a prawa pracownicze w miejscu pracy nie istnieją. Ale mają miejsce także bardziej pozytywne doświadczenia emancypacyjne, które wiążą się z tworzeniem spółdzielni. Zarówno w Brazylii, jak i w Wenezueli stworzono rządowe stanowiska ministrów nadzwyczajnych ds. gospodarki solidarystycznej, aby wspierać progresywne ścieżki wyjścia z gospodarki nieformalnej i prekariatu oraz unikać regresywnych rozwiązań prowadzących w stronę nielegalnej i kryminalnej gospodarki.

Przemoczna, związana z globalizacją tendencja wykorzeniania rynków ze środowiska społecznego i przyrodniczego, wygenerowała także przeciwne trendy ponownego zakorzeniania gospodarki w społeczeństwie. Potwierdza to argumenty Karla Polanyi'ego, który twierdził, iż całkowite oderwanie rynków od społeczeństwa w trakcie globalizacji nie jest możliwe bez wywoływania społecznego oporu przeciwko mechanicznemu

funkcjonowaniu zasad wymiany, abstrakcyjnego modelu mechanizmu rynkowego i i prawu ekwiwalentnej wymiany. Gospodarka oparta na zasadach solidarystycznej współpracy wyłania się jako „dziecko nadzwyczajnych konieczności”, wskutek braku miejsc pracy czy bodźców do ekonomicznego rozwoju. Tworząc nowe możliwości zarobkowania, oferuje ona wielu ludziom pewną dozę nadziei. W gospodarce solidarystycznej punktem odniesienia przestaje być poziom globalny na rzecz regionalnych czy miejscowych rynków. Obecnie doświadczenia tego rodzaju mają niewielki zakres, w porównaniu z wpływem wielkich firm ponadnarodowych, które kształtują korporacyjną globalizację. Jednak wykluczenie setek milionów ludzi z możliwości formalnego zatrudnienia wskutek ich polityk wywołuje tendencje przeciwstawne, albo wypychając ludzi do gospodarki nieformalnej, albo poszerzając przestrzeń dla spółdzielczych i solidarystycznych form produkcji.

Konieczność znaczącej redukcji emisji CO₂ w stosunkowo krótkim okresie jest ważnym impulsem w kierunku zastąpienia kopalnych źródeł energii energią ze źródeł odnawialnych. Zarazem gospodarka oparta na odnawialnych źródłach energii nie jest możliwa w kontekście globalnej konkurencji. Toteż nieodzowne są „spowolnione” i bardziej lokalne formy produkcji i dystrybucji, a co za tym idzie także formy społecznych regulacji. Otwarte na globalną konkurencję formalne sektory gospodarki muszą zwiększać swoją konkurencyjność, co uzależnia je od energii ze źródeł kopalnych. Ale ograniczenia po stronie nakładów („szczyt ropy”) jak i efektów (załamanie klimatu) już teraz oznaczają, iż korporacyjna globalizacja jest nie do utrzymania na dłuższą metę. Z uwagi na mniejszą skalę i niższą statystycznie produktywność gospodarka nieformalna czy solidarystyczna w mniejszym stopniu zależy od energii ze źródeł kopalnych. Ograniczenia globalizacji wymagają od nas, aby po latach neoliberalnej i postmodernistycznej euforii wziąć poważnie pod uwagę te formy gospodarowania, dostosować nasze (naukowe) dyskursy i przekształcić praktykę społeczną i polityczną w kierunku solidarystycznej i solarnej gospodarki i społeczeństwa. Aby zrozumieć globalizację, musimy także rozwinąć analizy ambiwalencji współczesnego kapitalizmu, zrozumieć sprzeczności ekonomicznego rozwoju, politycznej regulacji i społecznego oporu, a także dostrzec nowe trendy ograniczające globalizację, które wynikają z nowych form zatrudnienia i rosnącego zapotrzebowania na zastąpienie paliw kopalnych przez odnawialne źródła energii.

© Elmar Altvater, 2007.

tłum. Ewa Charkiewicz

Bibliografia

Altvater E. (2006, trzecie wydanie). *Das Ende des Kapitalismus, wie wir ihn kennen*, Münster: Westfälisches Dampfboot.

Altvater E., Mahnkopf B., (2002) *Globalisierung der Unsicherheit – Arbeit im Schatten, schmutziges Geld und informelle Politik*, Münster: Westfälisches Dampfboot.

Altvater E., Mahnkopf B., (2006, siódme wydanie) *Grenzen der Globalisierung. Ökonomie, Politik, Ökologie in der Weltgesellschaft*, Münster: Westfälisches Dampfboot.

- Braudel F. (1962 , dodruk 1995) *A History of Civilizations*, New York and London: Penguin.
- Crosby A. (1999) *Imperializm ekologiczny. Biologiczna ekspansja Europy 900-1900*, Warszawa, PIW.
- Harvey D. (2003) *The New Imperialism*, Oxford, Oxford University Press.
- Harvey D., (2004) *The "New" Imperialism: Accumulation by Dispossession*, [w:] L. Panitch, C. Colin Leys (red.) *The New Imperial Challenge*, Socialist Reader 2004, London: Merlin: 63-87.
- Hubbert M.K., (1956) *Peak Nuclear Energy and Fossil Fuels*, Presented before the Spring meeting of the Southern District, America Petroleum Institute, Plaza Hotel, San Antonio, Texas, 7-9 Marca.
- MFW (2007) *World Economic Outlook*, Kwiecień 2007, Washington: International Monetary Fund.
- Luksemburg R. (1913, 1963) *Akumulacja kapitału, przyczynek do ekonomicznego wyjaśniania imperializmu*, Warszawa: PWN.
- Maddison A. (2001) *The World Economy: A Millennial Perspective*, Paris: OECD.
- OECD (2003) *The Non-Profit-Sector in a Changing Economy*, Paris: OECD.
- Polanyi K. (2010) *Wielka transformacja*, Warszawa: PWN.
- Ricardo D. (1957) *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, PWN Warszawa.
- Strange S. (1988) *States and Markets: An Introduction to International Political Economy*, London: Pinter.
- Thompson E.P. (1971) *The Moral Economy of the English Crowd in the Eighteen Century*, Past and Present, 50: 76-136.

Podziękowania: Wcześniejsza wersja tego artykułu ukazała się w pracy pod redakcją U. Huws, S. Dahlmanna i A. Dhudwara "The transformation of work in a global knowledge economy: toward a conceptual framework: WORKS conference proceedings". Leuven, Katolicki Uniwersytet w Leuven 2006.

Dane bibliograficzne tego tłumaczenia:

Elmar Altvater. Zrozumieć globalizację: energia z paliw kopalnych, globalne rynki finansowe i praca. Tłum. Ewa Charkiewicz. *Biblioteka Online Ekologia, Ekonomia, Prawa Człowieka* 2011 (2007). URL <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/ee0001altvater2007.pdf>